

## OBJAWIENIE JAKO TRIUMF PRAWDY NAD KŁAMSTWEM \*

Ewangelia św. Jana posługuje się antynomiami (światło — ciemność, anioł światła — anioł ciemności, Belial...): jest to sposób postępowania, który mógł być żywy w Qumran i sięgać także początków gnozy — choć pojawia się również w kwestii objawienia. Bez wątpienia, zakłada się w niej z konieczności dualizm: poznania — niewiedzy, i to tak dalece, że objawienie oznacza zawsze pewien rodzaj przewyciężenia niewiedzy. U Jana jednak objawienie jawi się ponadto jeszcze w kontekście większej i bardziej istotnej antynomii: prawda — kłamstwo, jak widać to wyraźnie w kontrowersjach Jezusa z Żydami. Przyjrzyjmy się pokrótce temu zagadnieniu.

### 1. Zły jest mordercą i kłamcą

W rozmowie dotyczącej Jezusa i Abrahama (J 8, 31-59) Jezus stawia „żydom” to kluczowe pytanie: „Dlaczego nie rozumiecie mowy mojej?” i sam odpowiada: „Bo nie możecie słuchać mojej nauki” (w. 43). Innymi słowy, Jezus zapytuje się, dlaczego „żydzi” nie widzą w Nim objawienia Bożego. W odpowiedzi zaś stwierdza, że wśród istot ludzkich istnieją faktycznie dwa odrębne dynamizmy życiowe, wzajemnie się wykluczające (idea paralelna do dwóch dynamizmów: królestwa i anty-królestwa, Boga i bożków).

Te dwa dynamizmy sięgają „ojca”, ale odrębnego dla każdego z nich. Dla Jezusa Ojcem jest Jego Ojciec Bóg, który poleca uzdrawiać także w szabat (J 5, 19-30) — a Jezus postępuje zgodnie z Jego wolą. Dla „żydów” ojcem jest diabeł, którego przewrotność cechuje się tym, że jest on zabójcą i kłamcą — idea, która powtarza się aż pięciokrotnie w tym jednym tylko zdaniu: „Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać pożądanja waszego ojca. Od początku był on zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa” (8, 44). W ten sposób Jezus wyjaśnia mocno i dobitnie, iż trudność w przyjęciu Objawienia Bożego

\* Jest to fragment książki autora *La fe en Jesucristo. Ensayo desde las victimas*, Madrid 1999, s. 296 nn.

— w akceptacji prawdy — nie tkwi w ignorancji „żydów”, lecz w ich zakłamaniu. „Gdybyście byli niewidomi, nie mielibyście grzechu, ale ponieważ mówicie: «Widzimy», grzech wasz trwa nadal” (J 9, 41). „Żydzi” byli opanowani tym dynamizmem, który nie tylko ignoruje, ale i odrzuca Jezusa oraz Jego słowo.

Wystarcza to do wykazania, że objawienie nie dokonuje się na *tabula rasa*, wobec świata, który dąży do kłamstwa i do ukrywania prawdy<sup>1</sup>, że problem istoty ludzkiej nie polega tylko na przejściu od ignorancji do poznania, lecz przede wszystkim na przejściu od kłamstwa do prawdy.

Zły jest nie tylko kłamcą, ale i mordercą, a ten ostatni jego wymiar wyprzedza logicznie ten pierwszy: „Od początku był on zabójcą” (J 8, 44; por. Ap 12, 17). „Kain, który pochodził od Złego i zabił swego brata” (1 J 3, 12)<sup>2</sup>. To zaś może się zdarzać i wciąż wydarza się w dziejach: „Każdy, kto nienawidzi swego brata, jest zabójcą” (1 J 3, 15).

Można by się zastanawiać nad tym, która przewrotność ma pierwszeństwo w tym, by człowiek zamknął się na objawienie Boże: kłamstwo czy morderstwo<sup>3</sup>, ważne jest natomiast zdanie sobie sprawy z tego, że przeciwstawienie się prawdzie ma swe źródło w czynnym grzechu (por. 1 J 2, 9-11) i że objawienie Boże, aby wyszło zwycięsko, musi zatriumfować nad tym właśnie grzechem. Krótko mówiąc, prawda winna zatriumfować nad złem, które się wyraża w morderstwie i kłamstwie. Może ona się okazać faktycznie gorsząca, jako pewien rodzaj grzechu przeciwko Duchowi Świętemu (por. Mk 3, 29-39): „To dramatyczne demasko-

<sup>1</sup> Podobną myśl akcentuje św. Paweł w Rz 1, 18 — 3, 20. Grzech pierworodny tłamsi prawdę niesprawiedliwością (1, 18), co można by porównać do tej właśnie dwójki: kłamstwo i zabójstwo. Konsekwencje tego kłamstwa są miazdzące: objawia się gniew Boży (1, 18), stworzenia tracą swój charakter sakramentalny, polegający na uobecnianiu Boga w świecie (1, 19 nn), twardnieje serce ludzkie (1, 21) i pojawiają się — Bóg na to zezwala — wszystkie nieszczęścia historyczne (1, 24-32). Sytuacja jest taka, że dopiero Syn może ją uleczyć. „Ale teraz...” (3, 21) rzeczy zmieniają się już radykalnie.

<sup>2</sup> Sprzymierzeńcami Złego są więc także mordercy. Por. Ap 13, 7. 15-17.

<sup>3</sup> W niewielkim artykule: *La honradez con lo real*, *Sal Terrae* 5 (1992) 377 nn, zatrzymaliśmy się nad pytaniem o porządek, w jakim są naruszane przykazania prawa Bożego. Istnieją bez wątpienia różnorodne korzenie w istocie ludzkiej, z których się wywodzą grzeszne postępowania, jednak nie byłoby na ogół czymś niezbyt dokładnym stwierdzenie, że to, co niszczy najbardziej drugiego człowieka (pod postacią zniewolenia, śmierci itd.), wysuwa się na plan pierwszy i że dopiero potem kłamie się w tej właśnie sprawie. W postaci tezy brzmiałoby to następująco: zgorszenie (śmierć) powoduje zawsze swoje ukrycie (kłamstwo).

wanie, jakie ciągnie się wzdłuż całej Ewangelii (św. Jana), jest lub też może być wywracaniem pojęcia Boga, i to aż do tego stopnia, że może się przemienić w zasadę śmierci i kłamstwa (w tym oto porządku: śmierć i kłamstwo!)”<sup>4</sup>.

W końcu, inną formą, jaką przybiera sprzeciwianie się objawieniu w Ewangelii, jest „świat”. Na Ostatniej Wieczerzy Jezus mówi w pojęciach Objawienia; „Objawiłem imię Twoje” — mocno akcentując — „ludziom, których Mi dałeś ze świata” (J 17, 6), czyli z tego miejsca morderstw i kłamstwa. Świat nie tylko *nie zna* (ignoruje), ale także *odrzuca*. Jezus mówi wprost swoim uczniom, że świat ich będzie nienawidził (J 17, 14; 1 J 3, 13), odrzuci i nimi wzgardzi, oskarżając „żydów” o to, że chcą Go zabić (J 8, 37). Świat bowiem działa czynnie przeciwko prawdzie.

Wniosek wynika stąd taki, że objawienie prawdy Bożej powinno zatriumfować nad kłamstwem, nad złem i nad światem. To zaś oznacza, że Boża prawda powinna zostać ujawniona, a grzech zdemaskowany i w tym właśnie znaczeniu także ujawniony („objawiony”). Kryterium tego jest jasne: „Dzięki temu można rozpoznać (...) dzieci diabła: każdy, kto postępuje niesprawiedliwie, nie jest z Boga, jak i ten, kto nie miłuje swego brata” (1 J 3, 10).

## 2. Kto nas wyzwoli z tego świata kłamstwa?

To, co się mówi o konieczności zatriumfowania nad kłamstwem, a nie tylko przewyciężenia niewiedzy, jest bezwzględnie konieczne i jak najbardziej miarodajne w świecie współczesnym. Świat ten bowiem nie może uniknąć tego, aby dały znać o sobie autentyczne wieści dotyczące rzeczywistego ubóstwa, nędzy i ucisku; a tymczasem bynajmniej nie jest zainteresowany tym, aby je dostrzegano i rozpoznawano jako tę centralną rzeczywistość, która zasługuje niewątpliwie na poznanie i na społeczną świadomość. Urzeczywistnia się zatem coś zgoła przeciwnego: na tysiące różnych sposobów dąży się do zatuszowania tej tak głośno wołającej o ratunek rzeczywistości aktualnej, przechodzi się za pomocą dwuznaczności i niejasności do porządku dziennego nad tym, co jest jasne (że globalizacja nie jest w stanie rozwiązać problemu ubóstwa lecz, co gorsza, podtrzymuje je w większej jeszcze mierze, pogłębiając i tak już wielką przepaść między bogatymi a bied-

<sup>4</sup> J. Barreto, *Señales y discernimiento en el evangelio de Juan*, Revista Latinoamericana de Teología 40 (1997) 55.

nymi). Daje się także sporo hysterii: „Dochodzimy do kresu dziejów”.

Problem, jaki teraz poruszamy, nie dotyczy jednak tego złośliwego mordercy, który przybrał obecnie postać zła ukrytego. Na świat dzisiejszy spada olbrzymi *cover up*, porównywalny z *Watergate*, chociaż ta ostatnia jest wobec niego faktycznie bez znaczenia. Innymi słowy: jeżeli Kant obudził nas ze snu dogmatycznego, to czy wciąż jeszcze nie śpimy innym snem — lepszym, ale koszmarnym — głębszym i dehumanizującym: snem krwiożerczej nieludzkości? A jeżeli tak, to „co robić?”, jak poznać rzeczywistość i jak poznawać Boga?, jak pozwolić na to, aby sam Bóg nam się objawił i ukazała się nam cała rzeczywistość?

Konieczne jest przede wszystkim uszanowanie realności, zgodzenie się na to, by rzeczy były tym, czym są, bez manipulowania czymkolwiek, co istnieje, chociaż — rzecz jasna — należy czynić wszystko, co w naszej mocy, aby je zmienić. A to szanowanie rzeczy w ich realności — można by powiedzieć: wola obiektywności, prawdy — może się stać również pośrednikiem w zajmowaniu teologalnej postawy polegającej na tym, że pozwala się Bogu być Bogiem.

Powinniśmy ponadto powrócić do prorocstwa, ale nie jako do zwiastowania czy też obwieszczania stanu faktycznego, lecz jako do ilustracji i demaskowania powodów jego zakrycia. Antonio Montesinos<sup>5</sup> wygłosił na początku roku 1511 na wyspie La Española<sup>6</sup> znaną homilię wobec zarządców hiszpańskich. Demaskował w niej wiele rzeczy: turtury, złe traktowanie tubylców i morderstwa. Jego ostrzeżenia i groźby były bardzo mocne: „Wszyscy jesteście w grzechu śmiertelnym, w nim żyjecie i w nim pomrzecie” Tym, co zasługuje tutaj na szczególną uwagę, są jego słowa na temat: „wiedzą”, „nie wiedzą”, chociaż jako zarządcy powinni to dobrze wiedzieć: „Czy ci (tubylcy) nie są ludźmi? Czy nie mają dusz rozumnych? Czyż nie jesteście zobowiązani do miłowania ich jak siebie samych? Czy tego nie rozumiecie? Czy tego nie czujecie? Jak bardzo jesteście uśpieni, pogrążeni w tak wielkim śnie i letargu?”

W świecie dzisiejszym odczuwamy na nowo to, iż znajdujemy się w sytuacji grzechu przeciwko Duchowi Świętemu (Mk 3, 29

<sup>5</sup> Brat franciszkański z Hiszpanii (około 1444 — około 1513) bardzo ostro krytykował sposób, w jaki Hiszpanie traktowali tubylców w koloniach.

<sup>6</sup> Nazwanej tak przez Krzysztofa Kolumba. Obejmuje ona obecnie Haiti i Republikę Dominikańską.

par.), i możemy stawiać sobie pytanie, czy jest jakieś lekarstwo na to wszystko. Zwracamy się zatem do teologii Janowej, która podaje nam drogi wiodące do prawdy.

Po pierwsze, św. Jan stwierdza, że Boga nikt nigdy nie widział (J 1, 18; 1 J 4, 12), ale podaje zarazem dwie drogi do Jego poznania. Zgodnie z jego Prologiem, Boga zna Jego Syn jednorodzony — Słowo. Ten, który jest na łonie Ojca (J 1, 18). Jednak w pierwszym Liście Janowym poznajemy Boga także dlatego, że to On sam w nas przebywa i mieszka, jeśli tylko miłujemy się nawzajem (1 J 4, 12). „Miejsce, jakie zajmuje w Ewangelii objawienie za pośrednictwem Syna, przypada w tym Liście doświadczeniu Ojca w realizacji miłości braterskiej. Ta ostatnia bowiem, zgodnie z tym, jak ją pojmuje św. Jan (1 J 3, 16-18; por. 1, 3-6), jest jedynym sposobem doświadczenia Boga, uobecniania Go i ukazywania innym”<sup>7</sup>. Miłość ta jest jednak nie tylko zaleceniem, przykazaniem, wymogiem etycznym, ale także podstawą i zasadą poznania: bez tej miłości nie da się poznać Boga, ani Jezusa Chrystusa<sup>8</sup>.

Druga droga jest bardziej gorsząca. W Ewangelii Janowej poznanie Boga — zbieżne z objawieniem — utożsamia się z poznaniem Jego Wysłańca „w akcie wydania życia”<sup>9</sup>. „A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12, 32). „Będą patrzeć na Tego, którego przebili” (J 19, 37). Również dla św. Pawła krzyż jest najwyższym objawieniem: „głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani (...), mocą Bożą i mądrością Bożą” (1 Kor 23-24).

Zarówno Jan, jak i Paweł, wyjaśniają krzyż Jezusa jako wyraz miłości Ojca (J 3, 16; 1 J 4, 9 n; Rz 5, 8) i dlatego mogą go przedstawiać jako objawienie. Możemy go jednak pojąć, wychodząc także z innej perspektywy. Czynne przeciwstawianie się objawieniu Bożemu, kłamstwo tego świata jest tak wielkie i tak przemożne, że jedynie jakieś wyjątkowe i szczególne wydarzenie może odwrócić dynamizm tego kłamstwa i otworzyć oczy na uczciwy i rzetelny kontakt z rzeczywistością. W Nowym Testamencie tą mocą jest krzyż Chrystusa. Błądzenie jest tak wielkie i tak głębokie, że może je przewyciężyć tylko Bóg tym przemożnym wstrząsem, jaki jest w stanie spowodować krzyż Jego Syna.

<sup>7</sup> Tamże, 58.

<sup>8</sup> Istnieje tutaj pewien paralelizm, chociaż może się on wydawać bardzo daleki, z koncepcją naśladowania Jezusa jako epistemologią, albo też zasadą poznania Chrystusa.

A dzieje się tak właśnie dzisiaj, na naszych oczach. Lud ukrzyżowany (Ignacy Ellacuría), lud uśmiercany (bp Oskar Romero) ma moc demaskowania kłamstwa i zakrycia, ma także siłę niezbędną do odwrócenia historii. Świat ludzi ubogich i przeróżnych ofiar otwiera oczy na autentyczną rzeczywistość, to on odnosi zwycięstwo nad kłamstwem, a nie tylko przewycięża ignorancję i brak wiedzy. Oby tylko umożliwił ludziom lepsze przyjęcie Bożego objawienia.

tłum. ks. Lucjan Balter SAC

<sup>9</sup> J. Barreto, art. cyt., 57.